

86 Rkp. 75.



Mysłowski Emil,

W jaki sposób szkoła może organizować pracę domową uczniów i wywierać tą drogą wpływ wychowawczy -

Praca magisterska

format cm 29,5 x 20,9

k. 33 manuskrypt -

86 Rkp. 75 PAN

Emil Mysłowski, W jaki sposób szkoła może organizować pracę domową uczniów i wywierać tą drogą wpływ wychowawczy -

Praca magisterska format: cm. 29,5x20,9 k. 33 manuskrypt.

Emil Mysłowski

Czortków.

Rkp. 86 Rkp. 75
P.A.M.

1.

P R A C A M A G I S T E R S K A (dawniejsza)

z zakresu pedagogiki na temat:

W jaki sposób szkoła może organizować pracę domową uczniów
i wywierać tą drogą wpływ wychowawczy?

Wychowawcze oddziaływanie szkoły nie może ograniczyć się do
zaznajamiania ucznia z materiałem nauczania, wyznaczania zadań,
stwierdzania i oceny wyników.

Takie oddziaływanie utrzymywałoby go raczej w postawie biernej,
podczas gdy obowiązkiem szkoły jest umożliwienie wychowankowi
przejścia od postawy biernej do najbardziej czynnej.

Wartości wychowawcze nauczania tkwią w doborze treści i form
pracy.

Treść, zaczerpnięta z dóbr kultury, powinna być dostosowana do
rozwoju umysłowego, potrzeb duchowych wychowanka, potrzeb społec-
zeństwa, dla którego wychowujemy. Poszczególne nauki powinny
ze sobą współdziałać tak, aby ich zharmonizowany zespół przy-
czynił się do pełnego rozwoju osobowości.

Nie mniejsze znaczenie mają formy pracy.

Wytwarzają one nawyki, które przenoszą się później na całe po-
stępowanie wychowanka. Kto nauczył się samodzielności, aktywne-
ści, systematyczności i rzetelnego stosunku do pracy szkolnej,
ten zastosuje się podobnie do wszelkiej pracy w życiu.

Dobór treści określony jest przez program nauczania, jakkolwiek
nauczyciel ma dość swobody w nawiązywaniu do spraw aktualnych
i związanych z danym środowiskiem.

Formy pracy, szczególnie organizacja pracy domowej, nie są
wszędzie dobrze postawione i dlatego, mimo jednolitych progra-
mów, wyniki nie są jednolite.

Formy pracy szkolnej muszą liczyć się z ideałem wy-

2.

chewawczya , do jakiego dążymy, z zależnością zdolności
do samodzielnej pracy od rozwoju psychicznego, z wpły-
wem środowiska, w jakim dziecko przebywa.

Również ważne dla psychiki organizacji pracy szkolnej
i domowej będą dane psychologii uczenia się.

Dlatego przy omawianiu organizacji pracy domowej uczniów
musiałem uwzględnić następujące zagadnienia:

Zależność celów kształcenia od celów wychowania.	3
Ewolucja celów kształcenia w zależności od rozwoju psychicznego.	5
Praca domowa a środowisko.	10
Psychologia uczenia się.	14
Organizacja uczenia się w szkole i w domu.	23

Cel wychowania a cel kształcenia.

Wszystkie czynności dydaktyczne nabierają dopiero wtedy głębokiego sensu, gdy celem ich staje się ukształtowanie takiego typu społeczno-psychicznego, jaki odpowiada najgłębszym potrzebom danej epoki, danego społeczeństwa i wytworzonej przez nie kultury.

W tym znaczeniu szkoła spełnia funkcję społeczną kształtowania określonych typów społeczno-psych. / obok funkcji selekcji społecznej a nawet biologicznej x /

Potrzeby życia społecznego są zmiennie dlatego szkoła musi być instytucją żywą, przystosowującą się do potrzeb danego społeczeństwa, by nie nastąpił rozdział między szkołą a życiem.

Zagadnienie przystosowania szkoły do życia szczególnie wyraźnie występuje w tych społeczeństwach, u których zmieniły się całkowicie warunki zewnętrzne.

Zachodzi wtedy potrzeba przebudowy psychiki społeczeństwa, celem przystosowania go do nowych warunków.

Państwo polskie potrzebuje świadomych swych obowiązków, twórczych obywateli Rzeczypospolitej. / ustawa ustr. szk. /
Są to cechy, jakie szkoła ma wyrobić u wychowanków ze względu na potrzeby Państwa, a więc cele społeczne.

Pozatem jednak „na szkoła zapewnić wychowankom jak najwyższe wyrobienie religijne, moralne, umysłowe i fizyczne, oraz jak najlepsze przygotowanie do życia.”

Te cele indywidualne.

„Jak najwyższe wyrobienie” należy rozumieć takie, jakie jest możliwe przy danej strukturze psychicznej wychowanka.

x Bystroń: Szkoła jako zjawisko społeczne.

4

Te zależność między indywidualną strukturą duchową a środowiskiem kulturalno- społecznym ujął Kerscheneinsteiner w swoim aksjomacie kształcenia.

Kształcenia według niego polega na rozwijaniu związków między jednostką a temi dobrami kultury, których struktura duchowa/ piętno indywidualne twórcy/ odpowiada strukturze duchowej danej jednostki. Dobra asymilują jednostkę, ale i ona je asymiluje. Gdzie to wzajemne oddziaływanie ustaje, kultura staje się czymś martwym, tracącym wpływ na rozwój jednostki.

Kontynuacja społeczeństwa odbywa się więc na dwu drogach. Na drodze biologicznej, polegającej na dawaniu życia młodemu pokoleniu i przystosowaniu tego pokolenia do środowiska biologicznego, oraz na drodze humanistycznej, polegającej na ciągłym odnawianiu znaczeń, wiążących się z dobrami kultury i przygotowaniu pokolenia do dalszego rozwoju kultury.

Rzecz osobowości polega na przekraczaniu granic biologicznych i przenieszeniu się na płaszczyznę humanistyczną. Najważniejszą rolę w tym procesie odgrywa kształcenie.

5

Ewolucja celów kształcenia w zależności od rozwoju psych.

Przejsięcie ze sfery biologicznej do humanistycznej odbywa się stopniowo.

Dla poszczególnych faz rozwojowych charakterystyczny jest kierunek świadomości/ Ch. Bühler/, sposób uczenia się i cele uczenia się.

Okres pierwszego dzieciństwa nacechowany jest egocentryzmem. Świat zewnętrzny interesuje dziecko o tyle, o ile to ma związek z jego życiem. Jeśli niema istotnych związków dziecko je ustanawia.

Sposób uczenia się jest czyste zwierzęcy - jest to uczenie się skojarzeniowe.

Celem uczenia się jest osiągnięcie sprawności ruchowo-słownych. Osiąga je dziecko przez częste powtarzanie reakcji czyli ćwiczenie.

Cwiczenie dziecka w tym okresie ma charakter funkcjonalny, celem jego przystosowanie organizmu do warunków środowiska, oraz przygotowanie do dalszego uczenia się i życia.

Jest to okres opanowywania podstawowej techniki ruchowo-psychicznej. Dzieci normalne, rozwijające się w normalnych warunkach powinny z końcem tego okresu dochodzić do tego samego repertuaru sprawności. Sprawności te są celem tego okresu i z tego musi zdawać sobie sprawę wychowawca.

Wszelkie hodowanie „ cudownych dzieci ” przez jednostronne uczenie, nie powinno mieć miejsca.

Nie można zaprzeczyć, że przez cały czas dzieciństwa zbiera dziecko różne wiadomości, nie są one jednak tak charakterystyczne i konieczne jak poprzednie wspomniane sprawności. Są one w dużej mierze zależne od środowiska, w jakim dziecko żyje.

6

Następny okres, późnego dzieciństwa, od 7- 12 lat, to okres skierowania świadomości na zewnątrz. Wytworzone w poprzednim okresie formy psychiczne domagają się treści.

Nie można mówić o zainteresowaniach specjalnych w tym okresie. Zainteresowania są ogólne, skierowane ku otaczającemu światu.

Dziecko wiejskie stykające się z przyrodą, gospodarką rolną, dość wcześnie zaczyna się nią interesować, dziecko miejskie, mające styczność z urządzeniami technicznymi, interesuje się nimi. x

Środowisko biologiczne działa jeszcze silniej niż społeczne. Dziecko nie ma zainteresowań dla spraw odległych w przestrzeni i czasie. W nauczaniu wychodzimy dlatego od rzeczy z najbliższego otoczenia.

Obiekty wiadomości wyjaśniających świat nabywa dziecko w tym okresie szeregu sprawności, będących w związku z budzeniem się życia intelektualnego. Różne formy ekspresji jak: wyrażanie i poprawne pisanie, poprawne mówienie, rysowanie, modelowanie, sprawne liczenie, szereg sprawności z zakresu ćwiczeń fizycznych, zajęć praktycznych, kultury życia codziennego, umiejętności postrzegania, wynajdywania związków przyrodniczych, to cele dydaktyczne tego okresu.

Gdy nie będziemy uważali wyćwiczenia tych sprawności i umiejętności za najważniejsze cele tego okresu, możemy spotkać się z tym, co się bardzo często dziś dzieje. Dziecko, opuściwszy szkołę powszechną, spada bardzo szybko do poziomu umysłowego niskiego, gdyż nabyte wiadomości szybko wylatują z pamięci, a pozostają tylko niewyćwiczone sprawności.

Stąd tak częsty jest na wsi powrotny analfabetyzm. Ilość wiadomości nie gra tak wielkiej roli, jak dobrze wyćwiczone sprawności i obudzony pęd do dalszego kształcenia się.

7

Gdy uczeń, nie posiadający wyćwiczonych podstawowych sprawności, idzie do szkoły średniej, wykazuje ciągle braki, co odbija się ujemnie na dalszej jego pracy.

Uczenie się i wychowanie w tym okresie można ująć jednym określeniem - uczenia się nawykowego.

Dziecko wyczuwa głód wiedzy, a chce go zaspokoić, podporządkowuje się chętnie autorytetowi szkoły i nauczyciela. Szkoła musi być tak zorganizowana, by od początku prowadzić tylko do skojarzeń właściwych. Odpowiednia organizacja pracy, porządek, przymus zewnętrzny to środki pracy wychowawczej. Odwoływanie się do samowychowania jest przedwczesne. Dziecko nie jest jeszcze zdolne do interpretowania własnych doświadczeń.

Praca domowa na zadanie w tym okresie utrwalanie wiadomości i ćwiczenie sprawności. Im uczeń starszy tem dłuższy powinien być czas poświęcony wysiłkowi indywidualnemu, im starszy tem bardziej samodzielne zadania.

Praca indywidualna powinna przechodzić ewolucję ^{równoległą} z rozwojem zdolności do samodzielnego uczenia się i wychowania.

Zorganizowane ćwiczenie, utrwalanie, uczenie się pod kierunkiem, praca samodzielna, to etapy uczenia się.

Wytwarzanie nawyków przez odpowiednio zorganizowane sytuacje, praca nad własnym doskonaleniem się w okresie młodzieńczym, to etapy pracy wychowawczej.

Im dziecko starsze tem bardziej sprawności ustępują na rzecz wiadomości, połączonych z umiejętnościami, by na w okresie młodzieńczym przejść do możliwie samodzielnego opracowywania pewnych wycinków wiedzy.

Okres przedpokwitania i pokwitania należy traktować jako przejściowy, jeśli idzie o ewolucję celów uczenia się.

W zakresie poszczególnych przedmiotów ćwiczymy jeszcze sprawności, pozatem wiadomości powinny łączyć się z u-

niejetości. Zainteresowania specjalne budzące się z końcem tego okresu, występują wyraźnie dopiero w okresie młodzieńczym.

Ze względu na specjalne trudności w tym okresie, wynikające z zaburzeń hormonalnych i spowodowanych przez nie niepokojów psychicznych, należałoby specjalnie zainteresować się organizacją pracy domowej w tym okresie.

Treska o zdrowie młodzieży każe zwrócić specjalną uwagę na dość częste występujące wykołajanie się moralne w tym wieku.^x

Lund zbadał wśród wychowanków domów poprawczych w Szwecji że 90 o/o młodzieży wykołajało się w tym wieku.

Zmęczenie fizyczne jest jednym ze środków odwrócenia uwagi dziecka, w tym okresie, od zagadnień seksualnych.

Z drugiej strony musimy się liczyć z pewnem zahamowaniem zdolności do samodzielnej pracy umysłowej, spowodowanym zaburzeniami psychicznymi. Mówi się przecież o specjalnej formie psychozy, t. zw. psychozie pubertalnej/ Bailey/.

Z tego powodu należałoby rozszerzyć ilość godzin pracy umysłowej w szkole, natomiast zajęcia wymagające wysiłku fizycznego przenieść na popołudnia.

Interesujące uwagi na temat wpływu wysiłku fizycznego na pracę umysłową można znaleźć w dziele Klenka, „Gedanken über Leibesübungen”.

Według niego ćwiczenia fizyczne wywołują zmęczenie ogólne, odbijające się niekorzystnie na bezpośrednio po nich następującej pracy umysłowej.

Natomiast natychmiast po intensywnych ćwiczeniach fizycznych wykazały osoby badane wyraźny wzrost sprawności psychicznej.

Klenk stawia również w skutkach hipotezę, że na pracę

Wymagającą wielkiego wysiłku odpowiada organizm zwiększoną gotowością do pracy, skoro tylko minie zmęczenie spowodowane wysiłkiem.

9

Z tego punktu widzenia przeniesienie ćwiczeń cielesnych, zajęć praktycznych na godziny popołudniowe wydaje się bardzo celowe, gdyż odciąga dziecko od samotnych rozmyślań, powoduje zajęcie fizyczne, po którym następuje zdrowy sen, równocześnie zwiększa sprawność psychiczną następnego dnia. Unikniemy w ten sposób również warunków sprzyjających powstawaniu nałogu tego wieku- enanizmu.

Zwiększona ilość godzin pracy umysłowej w szkole pozwoli realizować większość pracy utrwalającej w klasie.

Popołudnia byłaby zajęte przez ćwiczenia fizyczne, gry i zabawy, zajęcia praktyczne, wycieczki.

Okres dzieciństwa i pokwitania należy traktować jako zbieranie materiału i ćwiczenie sprawności czynnościowych, które będą potrzebne przy czynnej postawie jednostki w okresie młodzieńczym. Postawa adaptacyjna zmienia się na konstrukcyjną.

Wiek młodzieńczy jest okresem harmonizacji obiektywnej postawy w fazie dzieciństwa i subiektywnej w fazie pokwitania.

Obudzone w okresie dojrzewania zainteresowania subiektywne prowadzą do samoobservacji. Jednostka przystępuje do pracy nad własnym doskonaleniem się. Objawia się to tak w dziedzinie charakteru jak i samokształcenia. Wynika to z poznania własnych braków i poczucia potrzeby zwalczania wszelkich trudności.

Nauczanie musi stawiać sobie w tym okresie za cel udestępowanie źródeł kultury, przez pogłębienie wiedzy w dziedzinach wybranych.

Sprzyja temu czynna i samodzielna postawa wychowanka, oraz fakt, że w tym okresie krystalizują się zainteresowania specjalne z czego wynika możność pogłębienia wiedzy w danym kierunku.

Jak widzimy rozwój jednostki tak w zakresie nauczania / uczenia się / jak i wychowania przechodzi ewolucję od zupełnej

10
zależności do możliwie zupełnej samodzielności.

Praca szkolna i domowa służy różnym celom w zależności od fazy rozwojowej, w jakiej się dziecko znajduje.

Stawianie tych samych wymagań, w różnych okresach, byłoby zaprzeczeniem zasady psychologicznej.

Praca domowa a środowisko.

Istnienie różnic indywidualnych w osiągnięciach szkolnych może być spowodowane wpływem dziedziczności lub środowiska.

Biologia dzisiejsza stoi na stanowisku dziedziczenia cech genotypicznych, a niedziedziczenia cech nabytych w ciągu życia jednostki.

Szuman i Skewron / Organizm a życie psych. / mówią o fatum wewnętrznym / genotypie / i wpływie fatum zewnętrznego / układu stosunków życiowych. /

Fenotyp jest wynikiem oddziaływania środowiska na genotyp. Na cechy genotypiczne wychowanie wpływu nie ma, może jednak modyfikować wpływ środowiska w celu stworzenia jak najdogodniejszych warunków rozwoju.

Gdybyśmy nie uznawali wpływu celowo zorganizowanego środowiska, musielibyśmy stanąć na stanowisku deterministycznym n.p. Grisebacha / Die Grenzen des Erziehers und seine Verantwortung. /

Według niego wychowanie, kierujące się wiarą w ciągłość idei, wychowanie jako systematyczne działanie, celowo skierowane, jest w sferze rzeczywistości niemożliwe.

Człowiek jest wytworem środowiska biologicznego, a wychowanie lesem, któremu należy się posłusznie podporządkować.

Z drugiej strony Kretschmer / Körperbau und Charakter / wypowiada równie skrajny pogląd w przeciwnym kierunku.

zależności losów jednostki od cech dziedzicznych i wrodzonych. Konstytucja fizyczna, w zależności od działalności gruczołów dokrewnych, decyduje o postępowaniu człowieka. Oba te poglądy prowadzą do determinizmu i fatalizmu.

Na gruncie pedagogicznym musiałyby doprowadzić do pesymistycznego poglądu na możliwości wychowania.

Z nowych kierunków psychologii, psychologia strukturalna, przyjmując wrodzoną konfigurację psychiczną, lecz zarazem możliwość zmian struktury psych. przez wpływy zewnętrzne, stoi na stanowisku umiarkowanym.

Psychologia głębi podkreśla ogromny wpływ środowiska, w wieku dziecięcym, na całe dalsze życie człowieka.

Najbardziej optymistyczne, z punktu widzenia pedagogicznego, a wskutek tego najbardziej płodne dla praktyki wychowawczej, stanowisko zajmują behaviorysci.

Dzieci, według nich, przynoszą na świat ten sam repertuar reakcji niewyuczonych na będzie naturalne. Reszta jest wynikiem działania środowiska. Całe postępowanie sprowadzają do reakcji wyuczonych na będzie uwarunkowane. Przewidują możliwość tworzenia odpowiednich skojarzeń między sytuacjami a reakcjami, zakładają nawet możliwość zmiany tych cech, które nieodpowiednio zorganizowane środowisko spowodowało. Nazywają to odwarunkowywaniem będąców.

Bez względu na to, gdzie przebiega granica możliwości wpływu środowiska na rozwijającą się jednostkę, przyjąć musimy na podstawie codziennego doświadczenia, że wpływ taki istnieje. Przecież niemożliwe byłoby uczenie się ani wychowanie, gdybyśmy wpływu tego nie uznawali.

Możnaby, we wnioskach dydaktycznych, pogodzić stanowisko psychologii behaviorystycznej i strukturalnej w ten sposób, że

12

indywidualna konfiguracja psychiczna, wywierająca wpływ na dalsze kształcenie się, występuje wyraźnie dopiero w okresie młodzieńczym. Może ona wynikać z wrodzoneści, jak chce psychologia strukturalna, lub być wynikiem powstania odpowiednich grup skojarzeniowych, wskutek jednostronnego działania środowiska, jak mówi behawieryzm.

Do okresu młodzieńczego należy tak postępować, jakgdybyśmy stali wyłącznie na stanowisku behawieryzmu. Uczanie się i wychowanie do tego okresu będzie organizowaniem odpowiednich skojarzeń, prowadzeniem do odpowiednich nawyków.

Niedopuszczanie do niewłaściwych skojarzeń byłoby naczelnym hasłem tego okresu.

Motywy postępowania człowieka przechodzą również ewolucję. Pierwsze czynności dziecka są kierowane impulsami organicznymi, późniejsze wynikają z jego indywidualnej historii życiowej. Powstanie motywów nadbiologicznych uzależnione jest od zorganizowanego wpływu środowiska.

Na dziecko w wieku plastycznym działa środowisko rodzinne, szkolne i pozarodzinne.

Bardzo częste szkoła jest jedyną instytucją, zdającą sobie sprawę z doniosłości wpływu środowiska na całe dalsze życie jednostki.

Jako zadanie wychowawcze wyrasta przed szkołą postulat poznania i ew. wyrównywania wpływu różnych środowisk.

Organizacja pracy domowej może tu odgrywać dość dużą rolę.

Badano zależność rozwoju fizycznego i psychicznego dziecka od warunków środowiska. Mackenzie i Forster w Glasgowie zbadali na elbrzyim materiale dziecięcym / 73000 / zależność wzrostu i wagi od zamożności rodziców. x

Niedorozwój fizyczny pociąga za sobą często niedorozwój psychiczny. Ternan przeprowadził badania 1000 najzdolniejszych dzieci kalifornijskich.

Stwierdził on , że 91 o/o należało do rodzin wykształconych a tylko 9 o/o do rodzin robotników niewykwalifikowanych. Można by to tłumaczyć dziedzicznością psychiczną, ale również dobrze tłumaczy się ten stan przez wpływ środowiska. Tak samo rozwój moralny uzależniony jest od wpływu środowiska. Pepp/ Das pädag. Milieu / zbadał 500 wypadków przestępstw młodocianych i we wszystkich znalazł braki środowiska społecznego / brak rodziców, przykre stosunki domowe, nędzę, środowisko przestępcze/.

Szkoła , chcąc stać się instytucją społeczno- wychowawczą, musi neutralizować ujemne wpływy środowiska, wyrównywać warunki pracy przez stworzenie lepszych warunków w szkole, przez przeniesienie punktu ciężkości pracy utrwalającej do szkoły, przez tworzenie świetlic - uczelni.

Przy niektórych szkołach polskich powstały już takie uczelnie i dają dobre wyniki. / Męzkowska- Praca domowa ucznia/

Należałoby udostępnić dzieciom odpowiednie pomoce , a przede wszystkim podręczniki i książki pomocnicze.

Nie możemy przecież oczekiwać tych samych wyników od uczniów zamożnych , mających wszelkie pomoce , a nawet korepetytorów i niezamożnych, u których, oprócz braku warunków do uczenia się, istnieje przeszkadzający wpływ środowiska.

Różnice indywidualne w wynikach przypisać należy temu , że szkoła stawiając jednakowe wymagania nie starała się wyrównywać braków środowiska.

I dziś chociaż statut przewiduje poznawanie warunków życia i pracy uczniów / art. 21/ nie robi się wiele w tym kierunku.

Szkoła, skoro chce u ogółu uczniów uzyskać możliwie jednakowe wyniki, musi stworzyć dogodniejsze warunki dla pracy domowej tych uczniów, którzy tych warunków w domu nie posiadają.

Psychologia uczenia się.

14

Rozwój jednostki odbywa się pod wpływem dwu czynników:
wzrostu/ dojrzewania/ i uczenia się.

Przebieg wzrostu, wśród normalnych warunków, wyznaczony jest przez wrodzone właściwości jednostki.

W uczeniu się dominującą rolę odgrywają indywidualne wysiłki jednostki odbywające się pod kierunkiem innych.

Proces uczenia się przechodzi 4 fazy: od uczenia się instynktowego, przez uczenie się nawykowe, do kształcenia. Ten najwyższy stopień uczenia się polega na rozumieniu wytworów kultury, które stają się wzorem, według którego organizuje się życie duchowe jednostki. Jest to proces dobierania się własnej struktury duchowej przez wżycie się w istniejącą kulturę.

Tak pojęte kształcenie jest celem do którego dążymy, ale tak w zakresie wychowania jak i nauczania postępujemy stopniowo, realizując cele pośrednie.

Uczenie się instynktowe, występujące u zwierząt, zanikło prawie zupełnie u ludzi. Dziecko przychodzi na świat bardziej niedołążne niż zwierzę, a okres uczenia się, w stosunku do całości życia, jest u człowieka najdłuższy.

Tę zależność między bogactwem potrzeb i środków do ich zaspokojenia, a długością okresu plastyczności, sformułował Fiske.

Pierwszym celem uczenia się jest przystosowanie się do środowiska biologicznego. Człowiek przekracza jednak sferę biologiczną, żyje w rzeczywistości zbudowanej historycznym rozwojem kultury, poznaje ją teoretycznie i przeżywa uczuciowo.

Od uczenia się mającego cel biologiczny przechodzi do poznania bezinteresownego.

W tym procesie okres dzieciństwa jest nie tylko okresem plastyczności ale i okresem ćwiczenia się.

Pojmowanie funkcjonalne dzieciństwa płynie z trzech źródeł:

z teorii ewolucji, która w sformułowaniu Fiskego, Grossa, Stanley

15

Halla twierdzi, że dziecko w skróceniu przechodzi rozwój gatunku, ze stanowiska pragmatyzmu, dla którego człowiek jest przede wszystkim istotą działającą, przyczem interesuje nas nie tylko jak człowiek działa, ale i dlaczego tak działa.

Tzecie źródło to praktyka wychowawców, którzy drogą intuicji, dążą do wykorzystania naturalnej aktywności dziecka, dążącej do zaspokojenia jego uświadomionych lub nieświadomych potrzeb.

Uczenie się jest więc pierwotnie formą przystosowania się do warunków życiowych.

Na sam proces uczenia się możemy patrzeć ze stanowiska psychologii apercepcyjnej Herbarta, behaviorystycznej w sformułowaniu Thorndike'a / Educational Psychology - tłum. O. Bobertag / i strukturalnej w sformułowaniu Wheelera / Sośnicki- Dyd. og. / Psychologia Herbarta wobec nowych badań nie utrzymała się.

Uczenie się ~~jako~~ rozumiane jako bogacenie masy apercepcyjnej sprowadzało się do obarczania pamięci.

Psychologia behaviorystyczna pojmuje uczenie się jako powstawanie skojarzeń między sytuacjami a reakcjami. Skutkiem reakcji powstają nowe drogi przewodnictwa nerwowego, powodujące, że następna reakcja łatwiej i szybciej zachodzi.

Psychologia strukturalna przyjmuje dla każdej jednostki indywidualną strukturę / konfigurację / psychiczną.

Przez działanie sytuacji zostaje równowaga konfiguracji psychicznej zaburzona. Organizm psychiczny dąży do przywrócenia równowagi, jednak powrót do poprzedniego stanu jest niemożliwy. Przez działanie sytuacji konfiguracja psychiczna ulega zmianie, wzbogaciła się. Mówi się więc o bogaceniu się czy też dostrabianiu się struktury psychicznej.

Uczenie się według tej teorii jest ciągle procesem twórczym.

Stosunek twórczości do utrwalania charakteryzują nam te trzy stanowiska.

U Hobbsa mamy do czynienia przede wszystkim z utrwalaniem, u Thorndicka z twórczością i utrwalaniem, u Wheelera tylko z twórczością.

Z drugiej strony psychologia rozwoju stwierdza, że dziecko nie jest zdolne od razu do twórczej samodzielnej pracy.

W okresie największej plastyczności, od 7- 12 lat, podlega dziecko dwu czynnikom w zakresie uczenia się: bezkrytycznemu naśladowaniu i nabywaniu nawyków.

Uczenie się jest skojarzeniowe. Im więcej skojarzeń, czyli im więcej doświadczeń, tem łatwiej przystosowuje się do nowych sytuacji, w których występują elementy znanych sytuacji.

Thorndick wyróżnia cztery rodzaje uczenia się skojarzeniowego:

Tworzenie się skojarzeń naturalne, na podstawie wielokrotnego probowania.

Występuje one tam, gdzie chodzi o osiągnięcie sprawności ruchowej, n.p. piękne i szybkie pisanie, pisanie na maszynie, pływanie, jazda na rowerze i t.d.

Przy tem uczeniu się poprawa reakcji następuje bez udziału świadomości. Przy ciągłym ćwiczeniu następuje samo przez się pewne dostosowanie się, pewne celowe skrócenie wykonywanej pracy. Myślenie przy tem uczeniu się przeszkadza. Występuje one wtedy, gdy czynność została zahamowana. Pełni wtedy funkcję zastępczą. Zamiast niekonomicznego, ze względu na czas, doświadczenia następuje eksperyment myślowy, polegający na wyobrażeniowym probowaniu szeregu dróg.

Zwierzę nie jest zdolne do eksperymentu myślowego, jeśli mimo to uczy się, t.zn. wykonuje czynności coraz lepiej co do jakości i czasu, to działają tu trzy zasadnicze prawa: gotowości, skutków i ćwiczenia.

Prawo gotowości mówi o tem, że zwierzę czy człowiek reagują tylko na te sytuacje, które odpowiadają ich potrzebom.

Prawo ćwiczenia stwierdza, że reakcje ćwiczone utrwalają się, niećwiczone zanikają.

Według prawa skutków reakcje łączące się z uczuciem przyjemnym utrwalają się, przeciwne zanikają.

Prawa skutków tłumaczyły sobie stopniową eliminację reakcji niewłaściwych.

Jeśli stanimy na stanowisku Thorndike'a musimy wyciągnąć z tego odpowiednie wnioski.

W okresie uczenia się nawykowego nie jest najważniejsze pierwsze zetknięcie się z nową sytuacją. Rzadko kiedy pierwsza reakcja jest właściwa, nie należy więc całego wysiłku metodycznego kierować na moment pierwszej reakcji, lecz opracować metodycznie również ćwiczenie i utrwalanie.

Dzisiejsza metoda nastawiona jest przede wszystkim na moment pierwszego zetknięcia z nowym materiałem. Dalsza praca, która jest właściwym uczeniem się, wymagającym wiele troskliwości, jest lekceważona.

Z tego nieporozumienia wynika brak „wyników”.

Materiał jest „metodycznie” wyczerpany, ale uczniowie nie porządnie nie umieją.

Granice sprawności czynnościowej szkoły u wychowanków nigdy nie osiąga. Ten stosunek szkoły do ćwiczenia i utrwalania pozostawia głębokie ślady wychowawcze.

Dziecko przyzwyczajone do powierzchownego traktowania uczenia się, zastosuje to postępowanie w całym dalszym życiu.

Drugim ważnym błędem dzisiejszej praktyki dydaktycznej jest brak kierowania techniką uczenia się.

Nasi uczniowie nie umieją się uczyć, nasi nauczyciele nie umieją uczyć „uczenia się”

Cała techniczna strona uczenia się jest jednym i drugim nieznaną. Organizacja uczenia się powinna wystąpić od pierwszej klasy szkoły powsz. i doprowadzić ucznia w wieku młodzieńczym do zupełnej samodzielności.

Z praw Thorndike'a wynikają dalsze wnioski, jak niedopuszczanie do niewłaściwych skojarzeń przez łączenie właściwych z uczuciem przyjemności, a niewłaściwych z uczuciem nieprzyjemności.

W tłumaczeniu Bobertaga brzmi ten wniosek następująco:

„Man übe und belehne erwünschte, verhindere und bestrafe unerwünschte Assoziationen”

Jak widzimy wyłania się z tego zagadnienie nagród i kar, rozpatrywanie jednak tego zagadnienia nie należy do dzisiejszej mojej pracy.

Widzimy z tych rozważań, że metodyczne podanie wiadomości bez utrwalania, zrozumienie bez ćwiczenia, nie wystarczają. Przemetodyzowanie pierwszego zetknięcia się z nowym materiałem, połączona z tem strata czasu, brak czasu na organizację ćwiczenia i utrwalania, to błędy dzisiejszej praktyki dydaktycznej.

Bez zorganizowanego wysiłku samodzielnego jest tylko nauczanie, któremu nie zawsze po stronie ucznia odpowiada uczenie się.

Drugi rodzaj uczenia się skojarzeniowego to tworzenie skojarzeń przy udziale wyobrażeń. N.p. w nauczaniu rachunków odrywamy się w pewnym momencie od konkretów rzeczywistych i przechodzimy do konkretów w wyobraźni. Jest to wyższy stopień uczenia się.

Trzeci, to uczenie się analityczne.

W każdym skojarzeniu występują uboczne skojarzenia między

19
Częściowymi elementami sytuacji, a częściowymi reakcjami.

Jeżeli częściowe elementy sytuacji występują w innym zestawieniu, istnieje tendencja do samodzielnego wystąpienia częściowej reakcji. Elementy sytuacji działają na różne

grupy neuronów, tak, że możliwe jest osobne ich działanie.

U małych dzieci i zwierząt działa sytuacja jako całość.

Uczenie się analityczne przychodzi później.

Opiera się ono jednak, tak jak uczenie się asocjatywne, na tych samych prawach: ćwiczenia i skutków.

Postęp kształcenia możnaby mierzyć wzrastającą zdolnością reagowania na subtelne składniki sytuacji.

Te, co nazywamy stopniowaniem trudności, jest właściwie organizowaniem uczenia się analitycznego.

Zaczynając od „grubych” zmian sytuacji przechodzimy do coraz subtelniejszych. N.p. dodawania w zakresie 1000 zaczynamy od dodawania pełnych setek, potem komplikujemy przez dodawanie setek i dziesiątek, wreszcie dołączamy jednostki.

Dla nas jest to ważne, że i ten rodzaj uczenia się zależy od ćwiczenia i utrwalania.

Czwarta forma uczenia się „selektywnego” polega na reagowaniu tylko na niektóre, czasem bardzo subtelne elementy sytuacji.

Często sytuacja wywołuje reakcję, która wychodzi poza instynkt i nawyk, albo nawet sprzeciwia się im. Mówimy wtedy o planowym myśleniu. Thorndicke sprowadza jednak i to postępowanie do praw uczenia się skojarzeniowego z tym tylko, że o ile nie umiemy sobie wytłumaczyć postępowania danego człowieka, to działają u niego takie skojarzenia, które uchodzą naszej uwadze.

Reagowanie niesczekiwane dowodzi tylko, wedł. niego, że, na podstawie prawa ćwiczenia i skutków, powstały u danego

człowieka inne skojarzenia niż u nas.

20

Te co nazywany postępowaniem planowym jest tylko szukaniem podobieństwa między daną sytuacją a inną, która skończyła się przyjemnie.

Gdy chodzi o stronę intelektualną przeoczamy zwykle wpływ uczucia przyjemności i nieprzyjemności i nie zdajemy sobie sprawy z tego, że człowiek dlatego tylko rozwiązuje pewne problemy, że z rozwiązaniem łączy się u niego uczucie przyjemności. Nierozwiązany problem męczy nas, rozwiązanie działa wyzwalaюще.

Tak więc Thorndicke sprowadza wszystkie formy uczenia się do trzech zasadniczych praw: gotowości, ćwiczenia, skutków.

Uczenie się wedł. niego jest tworzeniem skojarzeń, a uczenie tworzeniem sytuacji, które do pożądaných skojarzeń prowadzą.

Wychowanie, wedł. niego, jest również kojarzeniem odpowiednich reakcyj z sytuacją, podlegającą tym samym prawom.

Do pewnego wieku skojarzenia te tworzą się pod przymusem zewnętrznym, w okresie młodzieńczym jednostka zaczyna sama celowo kojarzyć, gdy postanawia sobie, że w razie zaistnienia sprzecznych dążeń, wybrać to, co w danym społeczeństwie jest wyżej cenione.

Wskutek ćwiczenia powstają pewne stałe grupy skojarzeń które powodują takie a nie inne postępowanie.

Mówimy wtedy o nawykach, zdolnościach, zainteresowaniach.

Thorndicke nazywa te grupy funkcjami psychicznymi.

Funkcje psychiczne można kształcić przez odpowiednie zorganizowane ćwiczenie.

Wiele ludzi nie dochoodzi do bliskości granicy, do jakiej mogą ich funkcje psychiczne dojść, ponieważ sprawa podnie-

sienia sprawności tych funkcji jest zaniedbywana.

Dużą winę ponosi również szkoła, gdyż nie wyrabia przyzwyczajenia doskonalenia się w nabytej funkcji.

Cwiczenie szkolne, zawodowe, moralne jest ograniczone zwykle przez fałszywe granice, tak zwane „plateau”, które przez dalsze ćwiczenie mogą być wydatnie przekroczone.

Wreszcie podaje Thorndike środki podniesienia sprawności czynnościowej funkcji psychicznych:

Rozłożenie pracy w czasie, by nie było przeszkód fizj.

Polepszenie metod pracy.

Wyeliminowanie niepotrzebnego podniecenia przy pracy.

Nie-poddawanie się pierwszemu operon.

Nie wchodząc w to czy behavioryzm tłumaczy całość psychicznego procesu uczenia się, należy stwierdzić, że takie pojmowanie uczenia się pozwala zastosować szereg prostych praw, które w doświadczeniu okazują się skuteczne.

Nie wyklucza się istnienia procesów psychicznych, są one jednak mniej dostępne doświadczeniu.

Wedł prof. Kreutza zaletą psychologii behaviorystycznej jest uniezależnienie się od całego balastu pojęć hipotetycznych/ całej metafizyki- jak mówi Thorndike./

Wniosek pedagogiczny z psychologii behaviorystycznej jest ten, że wychowanie należy zacząć od wyrabiania pożądanых nawyków przez stwarzanie odpowiednich sytuacji.

Wniosek dydaktyczny, że sprawa pierwszego zetknięcia z nowym materiałem nauczania nie jest więcej ważna niż sprawa dalszych zetknięć, czyli organizacji właściwego uczenia się, w skład którego wchodzi również praca domowa.

22

Inaczej na proces uczenia się zapatruje się psychologia strukturalna. Według Koffki/ Nawrocki- Zasady naucz./ uczenie się polega na przekształcaniu i doskonaleniu struktur dziedzicznych. Uczenie się jest powstawaniem nowych układów spójnych, niemających nic wspólnego z reakcjami instynktowymi. Te układy nazywamy nawykami. Spotykamy je w uczeniu się ludzi i zwierząt. Natomiast najwyższy stopień uczenia się spotykamy tylko u ludzi. Nazywamy je kształceniem. Tu, obok ćwiczeń, główną rolę odgrywa ~~kształcenie~~ rozumienie.

Jest to proces dorabiania się struktury duchowej przez wżycie się w te wycinki kultury, które odpowiadają strukturze duchowej jednostki. Tak pojęte uczenie się, czyli kształcenie, jest właściwe w okresie młodzieńczym.

Ze stanowiska behawioryzmu można również przyjąć, że w okresie tym powstają specjalne zdolności i zamiłowania, wynikające z większej ilości skojarzeń w pewnym kierunku, spowodowanej wpływem środowiska.

Przejsie od jednej formy uczenia się do drugiej nie jest nagłe.

Pewne elementy kształcenia zjawiają się dość wcześnie, tak jak dość późno występują jeszcze elementy uczenia się skojarzeniowego, nawykowego.

W każdym razie do 12 lat przeważa uczenie się skojarzeniowe, od 17 lat kształcenie.

Organizacja pracy domowej.

Dotychczasowe rozważania doprowadziły nas do szeregu wniosków:

- 1/ Cele , jakim ma służyć praca domowa, zmieniają się wraz z rozwojem fizycznym i psychicznym i przechodzą ewolucję od zorganizowanego ćwiczenia do samodzielnej pracy twórczej.
- 2/ Do zadań wychowawczych szkoły należy równoważenie braków środowiska, przez stwarzanie dla tych dzieci, które odpowiednich warunków dla pracy domowej nie posiadają , możliwości tej pracy w szkole.
- 3/ W nauczaniu zorganizowane ćwiczenie i utrwalanie jest równie ważne jak pierwsze zetknięcie z nowym materiałem i dlatego powinno być również metodycznie opracowane.
- 4/ Do okresu młodzieńczego należy raczej wyrównywać różnice indywidualne niż je pogłębiać.
- 5/. W okresie dojrzewania należy punkt ciężkości pracy utrwalającej przenieść do szkoły, popołudnia poświęcić zajęciom wymagającym raczej wysiłku fizycznego.
- 6/ Kształcenie uwzględniające indywidualne zdolności i zamiatowania jest charakterystyczne dla okresu młodzieńczego.

Ażby przejść do zupełnie samodzielnej pracy musimy wychowanków wciągnąć do niej stopniowo przez pracę domową, do której przygotowaniem będzie uczenie się pod kierunkiem.

Różnica, w miarę rozwoju, będzie ta , że zadania dawane do wykonania będą coraz bardziej wymagały samodzielnej pracy.

Formy pracy pod kierunkiem mogą być różne, jak z przedstawienia Hall- Questa wynika/ Supervised Study tłum. Szymaniu kówna./

Może być uczenie się wspólne kilku roczników w auli, konferencje indywidualne z uczniami, stosowanie nauczycieli korepetytorów, praca w godzinach nadprogramowych z grupą opóźnioną.

My powinniśmy wybrać te formy, które nie dezorganizują naszego obecnego porządku szkolnego.

Zagadnienie uwzględniania indywidualnego tempa pracy nie jest właściwie do dziś u nas rozwiązane.

W miarę rozwoju dołącza się do tego, zagadnienie różnic uzdolnień.

Wskazówki, odnoszące się do metody pracy, byłyby również najbardziej celowe, gdyby zjawiały się w czasie samej pracy. Z tych więc względów wyłania się konieczność takiej organizacji pracy pod kierunkiem, w której mógłby nauczyciel zapoznać się z indywidualnym tempem pracy, z brakami ucznia, z różnicą uzdolnień, by mógł równocześnie użyć metod pracy.

Obecnie nauczyciel prawie cały czas poświęca uczniom, których tempo pracy jest szybsze a przygotowanie lepsze.

Heduje ich dla celów popisowych, podczas gdy poza nimi jest cała szara masa, dla której nie ma wiele czasu.

Braki tej szarzej masy, która nie nadąża, są coraz większe, procent przechodzący do wyższych klas coraz mniejszy.

Wydawałoby się, że może skutecznie postępuje szkoła, przeprowadzając w ten sposób selekcję społeczną.

Niestety życie zaprzecza temu. Często „prymus” szkolny daje sobie w życiu gorzej radę niż ten, który odpadł.

Przy dzisiejszym systemie uczenia odpadają częste jednostki wartościowe, których pracą nie miał kto pokierować.

Kontakt z uczniami słabszymi, w czasie uczenia się pod kierun-

25
kierem, wyjdzie na dobre całej klasie, gdyż nie będą oni hamowali tempa pracy z całą klasą.

Nauczyciel wyłowiwszy, w czasie tego kontaktu, uczniów najsłabszych pozna ich braki i wskaże drogę do ich uzupełnienia.

Tyle względów przemawia za tem by nauczyciel poznał uczniów w czasie pracy, że dziwić się należy, iż dotychczas sprawa ta nie jest należycie uwzględniona.

Dziś tu wielkie nastawienie od czasów greckich aż po Herbart, gdzie nauczyciel „nauczał” a uczniowie tylko „reprodukowali.” Przecież zagadnienie stopni formalnych to zagadnienie nauczania ale nie uczenia się.

Jeśli mamy mówić o nowej szkole to w tem powinna leżeć zasadnicza różnica, że w tradycyjnej nauczano, w nowej uczniowie uczą się dzięki samodzielnemu wysiłkowi. Jeśli w tradycyjnej szkole był samodzielny wysiłek, to był nieekonomiczny, bo nie był kierowany przez nauczyciela.

Lekcje nasze muszą odpowiadać temu celowi.

Dzisiejsze lekcje są pokazem aktywności nauczyciela. Z najlepszej takiej lekcji uczeń wychodzi z minimalnym wynikiem, o ile nie było w niej indywidualnego wysiłku jego.

Unikamy części cichej lekcji, uważany ją raczej za stratę czasu, gdy tymczasem należycie zorganizowana część cicha jest najbardziej wartościową częścią lekcji.

W czasie tej cichej części powinno nastąpić właśnie uczenie się pod kierunkiem, którego dalszym ciągiem jest pracy domowa.

Część głośna lekcji będzie pierwszym zetknięciem z nowym materiałem. Nie musi ona wyczerpać całości tematu, ma raczej za zadanie wprowadzenie w nowy materiał, powiązanie z poprzednim, danie wskazówek do dalszej samodzielnej pracy.

26
Drugie zetknięcie będzie na tej samej lekcji w czasie pracy pod kierunkiem. Praca ta będzie miała odpowiedni charakter zależnie od przedmiotu i wieku.

Może to być ćwiczenie pewnych sprawności, rozwiązywanie zadań, opracowywanie zagadnień.

Oczywiście nauczyciel musi przemyśleć tę część, przygotować pytania, zagadnienia, środki pomocnicze.

Im dzieci starsze tem więcej czasu powinno się poświęcać na pracę cichą. Dzisiejsze zadawanie do domu, odbywające się w ostatniej chwili, przerodzi się w planową pracę szkolną, uzupełniającą w domu.

Z tem łączy się zagadnienie kumulacji godzin jednego przedmiotu nauczania, oraz sprawa organizacji dłuższych zetknięć z nowym materiałem.

Należałoby się zastanowić czy, bez względu na wiek, utrzymać jednogodzinne lekcje danego przedmiotu. Wiemy przecież że niektóre szkoły wprowadzają lekcje blokowe nawet 100minutowe.

/ plan jenański /

Należałoby się oprzeć na badaniach wpływu jednolitości materiału nauczania na wydajność pracy. W każdym razie, na podstawie dotychczasowych badań, można stwierdzić, że z wiekiem zwiększa się wydajność pracy przy dłuższych lekcjach jednego przedmiotu.

Thorndike, interpretując wyniki badań Sikorskiego, własne, i innych badaczy, dochodzi do wniosku, że po dłuższym wysiłku umysłowym sprawność psychiczna nieznacznie spada.

Dłuższy wysiłek powoduje jednak coraz większą gotowość i sprawność pracy, z chwilą gdy minie zmęczenie.

22

Oczywiście sprawa ta wymaga dalszych specjalnych badań, na podstawie jednak dotychczasowych wyników można nie obawiać się kumulowania godzin jednego przedmiotu szczególnie w szkole średniej.

Trzecim zetknięciem z nowym materiałem jest praca domowa. Dla dzieci, nieposiadających warunków, szkoła powinna zorganizować uczelnię.

Odrabianie pracy domowej powinno odbywać się tego samego dnia. Według badań Ebbinghausa, Thorndicke'a i innych czas potrzebny do powtórzenia się jest coraz mniejszy, przerwy między powtórzeniami mogą być coraz większe. W każdym razie przerwy między pierwszymi powtórzeniami powinny być jak najkrótsze.

Wedł. Thorndicke'a duży wpływ na zapamiętanie ma przeuczenie się, t.z. dłuższe uczenie się niż potrzebne do reprodukcji.

Dzisiejsze nauczanie, obliczone na jedno zetknięcie ucznia z nowym materiałem, przy biernej jego postawie, nie zapewnia trwałości.

Wskutek kumulacji godzin dany przedmiot występowałby 2 najwyżej 3 razy w tygodniu w szkole średniej, w danej klasie. Ilość przedmiotów do przygotowania na następny dzień zaniejszy się co wpłynie na poważniejszy stosunek do pracy domowej.

Dzisiejsza różnorodność przedmiotów i wielka ich ilość w każdym dniu szkolnym prowadzi do zupełnego lekceważenia jednych, powierzchownego traktowania innych.

Końcową lekcję z danego przedmiotu w tygodniu przeznaczamy na lekcję sprawozdawczą z pracy całego tygodnia.

28

Sprawozdanie może mieć formę pisanną lub ustną. Lekcje sprawozdawcze z różnych przedmiotów byłyby odpowiednio rozmieszczone, tak że w jednym dniu przypadłaby lekcja sprawozdawcza z jednego, a najwyżej dwa przedmiotów.

Przy sprawozdaniu pisannym nauczyciel zwróci uwagę na zupełnie samodzielne opracowanie.

Trzecie zetknięcie z nowym materiałem musiałoby więc nastąpić przed lekcją sprawozdawczą. Każdego dnia miałby uczeń do odrobienia pracę domową z tych przedmiotów, które w danym dniu były i powtórzenie materiału z tych przedmiotów, z których następnego dnia jest lekcja sprawozdawcza.

Ze względu na niewielką ilość przedmiotów w danym dniu/ kumulacja/ i ze względu na to, że zetknięcie z nowym materiałem następuje kilkakrotnie, praca ta nie będzie zbyt ciężka, a wyniki będą dobre.

Nie doceniamy wpływu konsekwentnego egzekwowania wyników. Nauczyciel ^{mały} ma możność dokładnego poznania wiadomości ucznia, gdyż styka się z nim bardzo często.

Sprawozdania pisanne, zastępujące dzisiejsze, „klasówki” pisane byłyby na specjalnych notatkach, które nauczyciel zabiera do domu i przegląda. Praca pod kierunkiem i domową odbywa się na zeszytach przedmiotowych.

w wyższych klasach powstaną teczki zagadnieniowe, do których przez pewien czas będzie napływał materiał gromadzony celowo. Materiał ten, poddany syntetyzującej dyskusji, zostałby opracowany w domu, a następnie w sprawozdaniu pisannym w szkole.

Nie dotykam zupełnie metodyki części głośnej lekcji. Ta sprawa dotychczas była szeroko omawiana. Ta część lekcji może przybrać zależnie od przedmiotu różne formy, byleby uzupeł-

nieniem jej była samodzielna praca pod kierunkiem, którą prze-
rzedzi się czasem w umiejętnie samokształcenie.

Obudzenie chęci do samokształcenia, zapoznanie z odpowiednimi
metodami , to cel pracy domowej.

Z chwilą gdy jednostka uczuje potrzebę doskonalenia się musi
już posiadać metodę pracy.

Podniętą do pracy może być również samokontrola uczniów, dla-
tego należałoby zapoznać uczniów z techniką samokontroli.

Kreślenie krzywych pracy, znajomość rozkładu materiału, różne
sposeby notowania osiągnięć , w celach porównawczych, to spose-
by samokontroli.

Pozostałyby do omówienia takie zagadnienia jak koordynacja
wymagań nauczycieli, określenie zakresu pracy domowej, współ-
praca z domem.

Na podstawie kilkunastoletniego doświadczenia stwierdzam, że
ciągła koordynacja ~~wymagań~~ wymagań nauczycieli jest niemożliwa.

Możnaby odbywać co tydzień posiedzenia Komisji klasowej/ nau-
czycieli uczących w danej klasie/ celem ułożenia wymagań na
najbliższy tydzień, w praktyce jednak jest to niemożliwe.
Przyjęcie zasady lekcyj sprawozdawczych i odpowiednie ich
rozmiesszczenie rozwiązuje to zagadnienie .

W sprawie zakresu pracy domowej możnaby się powołać na zarzą-
dzenie Ministerstwa W.R. i O.P. / Dz. Min. str. 234/24/, w któ-
rem wymienione jako zbyt ciężkie prace domowe:

w nauce religii: piśmienne prace domowe, wymaganie zbyt częs-
tego bawienia się pamięcią,

w nauce j. polskiego: wymaganie pisania zbyt długich wypra-
cowań, nakazywanie przepisywania na czyste wypracowań wyke-
nanych i poprawionych,

w geografii: rysowanie map / przerysowywanie/

w przyrodzieznawstwie: przerysowywanie rysunków, przepisywanie

na czyste zapisków odnoszących się do ćwiczeń,
w matematyce: zadawanie na każdą lekcję po kilka zadań często
długich i zawiłych, nakazywanie przepisywania tekstu zadań,
choć jest wydrukowany w książce.

Uwagi te po skonfrontowaniu z nowymi programami okazały się
przeważnie o dziś słusze.

Najsłuszniejsze jednak uwagi są umieszczone w ust. 1 i 2 tego
zarządzenia:

„Nauczyciel ten pewnie uniknie przeciążenia swoich uczniów
im lepiej skorzysta z wymiaru czasu, którym rozporządza na
lekcjach szkolnych. W tym czasie powinien doprowadzić uczniów
nie tylko do gruntownego zrozumienia nowej wiedzy, ale tę wie-
dzę w nich utrwalić drogą odpowiednich ćwiczeń. Gdy nauczy-
ciel będzie te wyniki osiągał na lekcjach, to wówczas młodzież
nie będzie musiała wykonywać nadmiernej pracy w domu. ”

Sprawa jest postawiona zupełnie jasno, mimo że organizacja
ćwiczeń i utrwalania nie jest jeszcze dobrze postawiona.

Dowodem tego są wszystkie lekcje wzorowe, które unikają cichej
pracy uczniów.

Drugą przyczyną niejednorodnych wyników, wedł. cytowanego
zarządzenia Min., jest brak ścisłości w egzekwowaniu wyników:

„Wymagania nauczycieli nie są ścisłe, ani konsekwentne .

U wielu nauczycieli pozostaje to w ścisłym związku z brakami
metod nauczania. Nauczyciel, który na lekcjach nie pracuje
w należyty sposób, musi zgodzić się z tym, że wiedza ucz-
niów nie jest dostatecznie opanowana. W przeciwnym razie
wypadałoby mu dyskwalifikować ogromną większość uczniów.
Toteż im dalej posuwa się nauka, tym musi się dziać
gorzej.

Braki w każdej następnej klasie stają się coraz większe. Chcąc nie dopuścić do takich anomalij szkoły powinny starać się o to by nauczanie odbywało się z całą ścisłością i gruntownością wymagań, by nauczyciel nie posuwał się naprzód dopóki uczniowie nie opanowali poprzedniego materiału." Peruszone tu dwie sprawy: utrwalania i selekcji.

Dzisiejsze szkoły ograniczają się zbyt często tylko do selekcji, nie zdając sobie sprawy z tego, że jest to tylko półśrodek, że o ile nie zorganizują ćwiczenia i utrwalania, stan będzie ciągle ten sam.

Punkt ciężkości podniesienia poziomu szkoły leży w uniejętnym organizowaniu ćwiczenia i utrwalania w szkole i w domu, w wyrównywaniu różnic środowiska, w racjonalizacji uczenia się, w odpowiedniej stałej i konsekwentnej kontroli pracy, w dostosowaniu wymagań do rozwoju psychicznego młodzieży.

Zakończenie.

Należałoby się jeszcze zastanowić nad zakresem pracy domowej w związku z nowymi programami szkoły powsz. i gimnazjum, zagadnienie to jednak wymaga specjalnego opracowania.

Byłaby to szczegółowa część niniejszej pracy i jako taka zostanie przez mnie opracowana.

W końcu należy stwierdzić, że należyte organizowanie i sumienne wykonywanie pracy domowej ma duży wpływ na wyrobienie tych cech charakteru, jakie Państwu naszemu mogą przynieść korzyść.

Obudzenie zaufania we własne siły, poważny stosunek do pracy, sumienne spełnianie obowiązków, to będą wyniki wychowawcze tej pracy.

Stopniowe usamodzielnianie się młodzieży przyczyni się do wytworzenia typu obywatela czynnego i twórczego.

Tacy obywatele przyczynią się do realizacji celów Państwa, dążącego do coraz wyższych form współżycia społecznego.

Czortków, dnia 9. IV. 1936.

Emil Myśtorowski

dyr. sem.

Czortków.

Bibliografja:

33

- Ch. Bühler: Dzieciństwo i młodość.
- Dr. Kreutz: Rozwój psych. młodz.
- Dr. Kreutz: Nowe kierunki psychologii.
- Dr. Bailey: Psychologia wieku dojrzewania
- Dr. Błachowski: Wyniki psychologii ped.
- Dr. Getlieb : Morfeologia socjologiczna wychowania.
- Dr. Adler: Znajomość człowieka.
- Szuman i Skewron: Organizm a życie psychiczne.
- Dr. Mysłakewski: Pedagogika ogólna.
- Thorndicke: Educational Psychology - tłum. Bobertag O.
- Dr. Gollas : Rola szkoły w organizowaniu pracy domowej
- Męczkowska: Praca domowa ucznia.
- Dr. Seśnicki: Dydaktyka ogólna.
- Dr. Ziennowicz i w jakich granicach nauczyciel może wymagać
pracy domowej.
- Dr. Nawroczyński: Zasady nauczania.
- Dr. Kreutz: Podstawy psychologii.
- Ustawa o ustroju szkolnictwa i statut.
- Bystron: Szkoła jako zjawisko społ.
- Hall- Quest: Uczenie się pod kierunkiem.
- Buckingham: Praca badawcza na terenie szkoły
- Rudniański: Technologia pracy uniwersyteckiej.